

## KRYSTYNA GLIJER

ur. 1925; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, sklepy, szewc, życie codzienne

### Sklepy w przedwojennych Puławach

Nie przypominam sobie żebyśmy kupowali u Żydów specjalnie. Był taki kolonialny sklep pana Szlamińskiego wspaniały, cudowny. Jak się wchodziło [to] zapachy tej czekolady, różne owoce. Później był taki sklep Sobańskiego z materiałami, to się kupowało i jeszcze wcześniej na rogu to był taki sklep już spółdzielczy, duży „Społem” zdaje się. Taki na rogu Czartoryskich teraz, to tam był szpital i był duży sklep świeżo przed wojną wybudowany, to był też spożywczy. Na Polnej ulicy masarnia była i tam się kupowało zawsze wędliny. To on się najpierw nazywał Rodak, a potem sobie syn zmienił nazwisko na Rodakowski czy w ogóle i ten ojciec. W każdym razie najpierw był Rodak, a potem Rodakowski. Tam były pyszne wędliny. [O sklepie Bata nic nie powiem], dlatego, że się zamawiało wszystko u szewca. Był szewc na ulicy, która prowadziła do rynku, [a że] mój ojciec zawsze wszystkim ludziom pożyczał pieniądze. Tak samo i ten szewc pożyczył dużą sumę od ojca i było tak on miał nam tą sumę odrabiać robiąc buty. Było tak, że jak była wiosna to miałam półbuty, jak już było lato to [miałam] sandały, bo on tak to wszystko robił. Także się mało kupowało [butów].

Data i miejsce nagrania	2007-05-27, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"